

# Baśń druga:



## Baśń o dziewczynce z kluczem

Może dawno temu, albo nawet wczoraj, bardzo daleko albo bardzo blisko pojawił się Ktoś z Nikąd. Bywał różnie ubrany ale zawsze towarzyszył mu dźwięk dzwonka, który zachęcał swoją melodią, by za nim podążać. Ale...dzwoneczka nie słyszeli wszyscy, ale tylko ci, którzy w życiu wytrwale poszukiwali szczęścia.

Pewnego dnia mała dziewczynka idąc przez park usłyszała melodię, która ją oczarowała tak, że zapragnęła poszukać jego źródła. Wiedzona dźwiękiem doszła do ławeczki pod drzewem, na której siedział Ktoś z Nikąd, ciekawe było to, że obok przechodzili ludzie, a jakby nikt nic nie słyszał.

Ktoś z Nikąd odszedł i zostawił maleńki złoty dzwonek, który uciął. Gdy dziewczynka wzięła do rąk ten śliczny przedmiot, od nowa zabrzmiał czystym głosem. I jakby zza zasłony wyobraźni uśmiechnął się ktoś, kto powiedział, że klucz do szczęścia znajduje się w małej zielonej szkatułce, nagle obraz się zmienił i na ławeczce została mała, zielona szkatułka, a w niej stary, zniszczony klucz. Dziewczynka zaczęła się zastanawiać, cóż to można otworzyć takim kluczem. Zabrała go do Domu, próbowała otwierać różne zamki i nic. Po długim czasie zauważyła, że klucz zaczyna błyszczeć i można nim się posłużyć tylko wtedy, gdy ona czyni dobro.

Autorki: Małgorzata Wilk, Magdalena Sztekiet

